

## KULTUROWE SPOJRZENIE NA PROGRAMY POWSZECHNYCH SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH W CZORAJ I DZIŚ

Anna Pietrzyk

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk  
al. Solidarności 105, 05-077 Warszawa

E-mail: [anna\\_pietrzyk@op.pl](mailto:anna_pietrzyk@op.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0680-6657>

### ABSTRAKT

**Cel badań:** Celem badania było wskazanie kulturowych mechanizmów utrudniających wdrażanie programów powszechnych szczepień ochronnych oraz ujawnienie ich szerszego geograficzno-historycznego tła.

**Metoda badań:** Badania wpisują się w nurt folklorystyki oraz antropologii kulturowej i jej subdyscypliny – antropologii medycznej. Analizie poddano treści wierzeniowe, na które składają się materiały ikonograficzne, zasoby elektroniczne bibliotek dotyczące historii profilaktyki szczepiennej oraz dostępne w Internecie wypowiedzi przeciwników szczepień, stosując podejście interpretatywne, które odwołuje się do systemu wiedzy, wartości i kategorii analitycznych, jakimi posługują się badani, celem odkrywania sensu ich działań.

**Wyniki badań:** Analiza antropologiczna warstwy folklorystycznej przekazów o szczepieniach obnaża braki oficjalnych programów i kampanii proszczepiennych, nie uwzględniających żywotności oraz roli struktur mitycznych w stosunku do decyzji podejmowanych w kwestiach zdrowotnych. W przekazach tych uwidocznia się tradycyjny sposób postrzegania zjawisk zdrowotnych (choroby, epidemii), kategoryzacji przestrzeni (opozycja *orbis interior/orbis ekterior*), kolorów i ciała (jako odbicia makrokosmosu), profesjonalistów i technologii biomedycznych. Okruchy dawnego myślenia wierzeniowego, choć już nie tak mocno jak dawniej, nadal dają o sobie znać w nowoczesnym i laicyzującym się społeczeństwie zachodniego kręgu kulturowego, które gubi się w natłoku szumu informacyjnego nowych odkryć i szybko zmieniających się technologii oraz nagłaśnianych przez media afer w służbie zdrowia dotyczących fałszowania lub nieodpowiedniego przechowywania szczepionek.

**Wnioski:** Folklor szczepionkowy jest próbą oswojenia chaosu, jaki towarzyszy szczepieniom jako technologii biomedycznej, poprzez przełożenie jej na wciąż czytelny dla ogółu język kulturowych skojarzeń, wierzeń i symboli. I choć nie niweluje do końca tej ambiwalencji, albo strachu przed szczepieniami, pozwala myśleniu potocznemu znaleźć dla nich miejsce w kulturowym *universum*.

**Słowa kluczowe:** szczepienia, mityzacja, siewcy zarazy, autyzm, rak, NOP.



## Cultural Perspectives on Vaccination in the past and present

### ABSTRACT

**Aims:** The aim of the research is to indicate the cultural mechanisms hindering the implementation of wide-ranging preventative vaccination programmes, as well as showing their wider geo-historical background.

**Methods:** The research is part of a trend in folklore and cultural anthropology and its subdiscipline - medical anthropology. The author analyzes belief content, which includes iconographic materials, electronic library resources relating to the history of prophylaxis vaccine, and online statements of opponents of vaccination, using an interpretative approach which refers to the system of knowledge, values and analytical categories used by respondents to discover the reason for their actions.

**Results:** Illness as an unavoidable aspect of the biological nature of man, and is not only a medical, but also a cultural fact, just as the methods of fighting disease offered by modern advanced medical technologies, such as vaccination. People are trying to find a place for them in contemporary popular thinking, describe and interpret them according to some generally understood rules through a processes of mythologization. This process is based on the mechanism of creating secondary meanings, which are integrated into traditional motifs, symbols and patterns of thinking. The process results in certain health attitudes and beliefs, hidden in the legends of modern health folklore (rumours, urban legends, etc.), as well as in common thinking concerning medicine, doctors, illnesses and vaccinations. They show the health awareness of contemporary society.

**Conclusion:** Hospitals may improve patient outcomes by redesigning their processes. Studying them may show to what extent and how the knowledge of new medical technologies popularized through health campaigns filters into the common awareness and is absorbed. The reaction of culture to modern medical technologies is ambivalent, and mythologization is an attempt to “tame” new medical phenomena. Although it does not prevent this ambivalence altogether, it make it possible to find a place for them in the cultural universe. **Key words:** vaccination, mythisation, plague sowers, autism, cancer, vaccine injury.

W niniejszym artykule autorka analizuje kulturowe reakcje na programy obowiązkowych szczepień profilaktycznych, opierając się na badaniach własnych, wpisanych w nurt folklorystyki oraz antropologii kulturowej i jej subdyscypliny – antropologii medycznej<sup>8</sup>. Obszarem badań jest przestrzeń Internetu (w tym dostępne *online* zasoby elektroniczne bibliotek), gdyż na polach innych mediów występuje tu pewna asymetria. Drogą rozpowszechniania treści dotyczących programów obowiązkowych szcze-

8 Wśród orientacji wypracowanych na gruncie antropologii dominują ujęcia stawiające w centrum zainteresowania subiektywne aspekty doświadczenia człowieka, czerpiące głównie z fenomenologii, z idei doświadczenia jako „bycia w świecie”. Zniesienie postawy zewnętrznej, wartościującej oraz konieczności apriorycznego orzekania o racjonalności i irracjonalności obserwowanych praktyk i wierzeń zdrowotnych, otwiera przed antropologiem kultury szerokie pole badawcze, zapewniając jednocześnie dogodne warunki do podjęcia pogłębionej analizy kultury zdrowotnej badanej społeczności. W ten sposób, zamiast wchodzić w kompetencje lekarzy i farmaceutów, antropolog może stać się ich przewodnikiem po danej kulturze.

pień ochronnych były kiedyś plakaty, ulotki, pamflety, broszury, poradniki i książki, w których treści werbalne wzbogacano nierzadko sugestywną ikonografią. Dziś jest to przede wszystkim: Internet (strony internetowe, fora rodziców i krótkie filmiki na popularnej platformie *YouTube*), tzw. prasa kolorowa, filmy fabularne oraz publikacje książkowe prof. Doroty Czajkowskiej-Majewskiej. Jak zauważa Magdalena Mrowiec (2015), zwolennicy szczepień powszechnych, jako uznanego rozwiązania systemowego, mają do dyspozycji szereg instytucji wspierających (medycznych- jak przychodnie, sanitarnych- jak Sanepid i medialnych- w postaci kampanii społecznych). Natomiast rozpowszechnianie treści antyszczepionkowych przez przeciwników obowiązkowych szczepień odbywa się głównie przez sieć nieformalnych kontaktów twarzą w twarz (poprzez anegdoty, pogłoski i *urban legends*), a częściej poprzez medium internetowe stanowiące platformę swobodnej wymiany myśli, oferujące dogodne warunki do szybkiej replikacji i rozpowszechniania treści (często w niezliczonej liczbie wariantów) (Mrowiec, 2015). Z Internetu debata antyszczepionkowa przedostaje się do tradycyjnych mediów, skąd z powrotem zasila sieć. Z tego powodu obszar Internetu jest tym, gdzie dyskusja o szczepieniach przebiega w możliwie pełny i reprezentatywny dla obu zantagonizowanych stron sposób.

W dobie powszechnej edukacji i rozkwitu technologii medycznych, zastanawia obecność postawy wierzeniowej, jako czynnika wywierającego wpływ na decyzje podejmowane w kwestiach zdrowotnych. Jej żywotność przejawia się w tekstach folkloru szczepionkowego, wprowadzając niemały zamęt w profilaktyce groźnych (i często śmiertelnych) chorób, czego przykładem są teksty głoszone przez ruchy społeczne sprzeciwiające się programom obowiązkowych szczepień ochronnych (popularnie zwane antyszczepionkowcami, lub proepidemikami) oraz nagłaśniane przez media przypadki rodziców biorących udział w tzw. „ospa-party” lub uchylających się od obowiązku szczepienia własnych dzieci, mimo grożących im za to sankcji karnych<sup>9</sup>. Wskazuje to, że kwestie zdrowotne, w tym szczepienia, są zjawiskiem nie tylko biomedycznym (jako przejaw szeroko pojętych technologii medycznych), lecz także kulturowym pozostawiającym symboliczny ślad w zbiorowej wyobraźni. Znajduje to odbicie w terminach, sformułowaniach i symbolach używanych w przekazach medialnych oraz dyskusjach zwolenników i przeciwników profilaktyki obowiązkowych szczepień ochronnych. Analiza antropologiczna warstwy folklorystycznej tych przekazów obnaża braki oficjalnych programów i kampanii proszczepiennych, nie uwzględniających żywotności oraz roli struktur mitycznych w stosunku do decyzji podejmowanych w kwestiach zdrowotnych. W przekazach tych uwidocznia się tradycyjny sposób postrzegania zjawisk zdrowotnych (choroby, epidemii), kategoryzacji

---

9 Szczegółowe zasady realizacji szczepień ochronnych określa ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. O zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Zgodnie z art. 5 ww. ustawy osoby przebywające na obszarze RP są obowiązane do poddawania się obowiązkowym szczepieniom ochronnym. W stosunku do osób małoletnich odpowiedzialność za wykonanie szczepień spoczywa na rodzicach (opiekunach dziecka). Zgodnie z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z 16 kwietnia 2013 r., poddanie dziecka obowiązkowym szczepieniom jest w Polsce obowiązkiem prawnym rodziców, z którego zwolnić mogą wyłącznie przeciwwskazania lekarskie do szczepienia. W przypadku obowiązkowych szczepień ochronnych wyłączone jest uprawnienie pacjenta do wyrażania zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody. Sąd podkreślił, że „zaniechanie poddania się obowiązkowemu szczepieniu, mimo zastosowania środków egzekucji administracyjnej, rodzi odpowiedzialność karnoadministracyjną, przewidzianą art. 115 par. 1 kodeksu wykroczeń” (sygn. akt II SA/Bk 18/13).

przestrzeni (opozycja *orbis interior/orbis eksterior*), kolorów i ciała (jako odbicia makrokosmosu), profesjonalistów i technologii biomedycznych.

### ZDERZENIE ŚWIATOPOGŁĄDÓW

Z punktu widzenia trwania kultury lęk, niechęć czy też ambiwalencja odczuwana w stosunku do szczepień jest wprawdzie zjawiskiem stosunkowo nowym, jednakże błędem byłoby uznanie go za owoc nowoczesnego relatywizmu przełomu XX i XXI wieku, jak często przedstawiane jest to w materiałach propagujących szczepienia<sup>10</sup>. Fenomen ten posiada znacznie szersze tło historyczno-kulturowe. Lęk przed szczepionkami narodził się razem z nimi, tj. u schyłku XVIII wieku. Prekursorką szczepień w Europie zachodniej była lady Mary Wortley Montagu, która po podróży nad Bosfor propagowała metodę inokulacji, stosowaną przez wiele stuleci w krajach wchodzących w skład Imperium Osmańskiego. Lady Mary Wortley Montagu zaszczepiła najpierw syna (1720), następnie namówionych przyjaciół i znajomych. Działała także w kręgach dworskich (Vigarello, 1997). W 1796 r. brytyjski lekarz Edward Jenner wykorzystując (zaczepnięte z tradycji ludowej) przekonanie o nabywaniu odporności na bakterie ospy prawdziwej dzięki uprzedniemu przechorowaniu ospy krowiej — zaszczepił ósmiolatka James'a Phippsa serum zawierającym bakterie krowianki. Następnie, po przejściu przez chłopca krowianki, zaszczepił go materiałem zakaźnym ospy prawdziwej (Vigarello, 1997).

W tym samym czasie, na przełomie XVIII i XIX stulecia, nastąpił nowy okres w rozwoju medycyny akademickiej (biomedycyny), w wyniku którego dyplomowani lekarze zaczęli posługiwać się wiedzą medyczną nowego typu, opartą na myśleniu dyskursywnym, niezgodną z utrwalonym przez wieki ludowym światopoglądem religijno-magicznym (Libera, 1995). Oczywiście zmiana światopoglądu u lekarzy nie nastąpiła z dnia na dzień, lecz miała charakter procesu rozciągniętego w czasie. Była jednak nieodwracalna, a jej skutki widoczne są do dnia dzisiejszego. Podłożem opisanej wyżej postawy wobec obowiązkowych szczepień może być zatem różne postrzeganie i opisywanie zjawisk zdrowotnych przez warstwy przyjmujące szczepionki (nieprofesjonalistów medycznych) oraz tych, którzy praktyki szczepienne propagują i przeprowadzają, determinowane przez dwa różne światopoglądy, w obrębie których te jednostki i grupy myślą, reagują i działają (por. Durbach, 2005).

Gdy na początku XIX w. wdrożono w Wielkiej Brytanii program obowiązkowych szczepień przeciw ospie prawdziwej, wywołało to gwałtowny sprzeciw lokalnego kleru i rodziców, którzy uważali stosowaną metodę za „niechrześcijańską”, nienaturalną i sprzeczną z nakazami Boga (Durbach, 2005; Youngdahl, 2016). Głównym argumentem była tu „niehumanizm” wstrzykiwanego serum odzwierzęcego. Protestowano też przeciwko procesowi szczepienia dzieci jako takiemu. W obowiązku

10 Mowa tu o tekstach głoszących tezę, iż w krajach rozwiniętych na przełomie XX i XXI wieku epidemie niektórych chorób zostały wyeliminowane dzięki szczepieniom, ale w wyniku działań proepidemików choroby te powracają i to w formie epidemicznej. Sprawia to mylne wrażenie, że wcześniej podobne ruchy nie istniały i przez to nie mogły wywierać wpływu na uchylenie się od szczepień. Przykładem przekazu o takim zabarwieniu jest popularny edukacyjny komiks *Szczepienia działają – oto fakty*, propagujący ideę szczepień szeroko udostępniany w sieci w polskiej i angielskiej wersji językowej (w polskiej wersji m.in. na oficjalnej stronie organizacji *stopstopnop*, w serwisach społecznościowych, jak np. *Facebook*, czy popularnym serwisie z memami (*Szczepienia działają...*, 2016 r.).

szczepienia (regulowanym przez ustawy parlamentu brytyjskiego z lat 1853–1907) społeczeństwo widziało też pogwałcenie przez władze prawa do samostanowienia jako wolnych obywateli (za odmowę szczepień groziły sankcje karne) oraz naruszenie integralności ciał ich dzieci (Durbach, 2005)<sup>11</sup>. Równolegle zaczęły pojawiać się przedstawienia satyryczne i pamflety poświęcone tematyce szczepień, będące zarazem projekcją kolektywnych lęków i wyobrażeń o nowej metodzie walki z ospą prawdziwą. W II połowie XIX wieku regulacje prawne sankcjonujące obowiązek szczepień w krajach zachodniego kręgu kulturowego i ich byłych koloniach (takich jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Kanada) doprowadziły do narodzin zorganizowanego, zinstytucjonalizowanego społecznego sprzeciwu. Jego przejawem były stowarzyszenia organizujące demonstracje i pikiety, wysyłające noty protestacyjne do władz z wnioskiem o uchylenie przepisów wprowadzających obowiązek szczepień, publikujące pamflety, książki, biuletyny i ulotki ostrzegające przed niebezpiecznymi skutkami szczepień<sup>12</sup>.

Co ciekawe, tak jak i dziś, ruchy te znajdowały oparcie w publikacjach ówczesnych lekarzy sceptycznie nastawianych do pomysłu szczepień powszechnych<sup>13</sup>. Ich negatywne opinie były częściowo projekcją społecznych lęków, jakie wzbudzał nowy wynalazek (szczepienia przeciwko ospie przy pomocy materiału pobranego od bydła zakażonego bydłą, łagodniejszą odmianą choroby tzw. „krowianką”) oraz

---

11 Analiza tekstów współczesnego folkloru szczepionkowego wskazuje, że treści te są nadal żywotne w dyskusie o obowiązku szczepień.

12 Przykładem może być demonstracja w Leicester, w marcu 1885 roku dająca upust kolektywnym lękom odnośnie szczepień (w których upatrywano źródła chorób i śmierci) oraz niezadowoleniu społecznemu z powodu aresztowania 7 aktywistów. Wedle organizatorów liczba protestujących wynosiła około 8 000-10 000. Historycy szacują, że mogło to być 20 000 osób. Uczestnicy mieli ze sobą transparenty, dziecięce trumienki i kukłę Jennera. W trakcie protestu spalili kopię zniechęconych ustaw parlamentu brytyjskiego: *Vaccination Acts* (1853, 1867, 1871, 1873 r.) wprowadzających wymóg szczepień niemowląt, które ukończyły 3 miesiąc życia, a także sankcje karne dla rodziców uchylających się od obowiązku szczepienia swoich dzieci (Earl, 2015; Goodman, 2013). Ustawy te znalazły odbicie w popularnych tekstach ikonograficznych z tego okresu, ukazujących matkę z niemowlęciem w ramionach, kościotrupa przeprowadzającego szczepienie dziecka oraz policjanta, który jedną ręką przytrzymuje rękę lub ramię kobiety, a drugą pokazuje ustawę wprowadzającą obowiązkowe szczepienia przeciw ospie.

13 Nie sposób wymienić wszystkich dostępnych *online* źródeł dotyczących kształtowania się i działalności ruchów antyszczepionkowych w zachodniej Europie i jej dawnych koloniach (Stanach Zjednoczonych, Kanadzie). Bogactwo materiałów w postaci broszur, ulotek, plakatów i książek ukazujących „nieszczęśne ofiary” szczepień i „zbrodniczej” działalności lekarzy znaleźć można w zasobach elektronicznych biblioteki Uniwersytetu w Harvardzie (*Harvard Library*, 2016, 2018). Z punktu widzenia współczesnych rozważań o ruchu antyszczepionkowców istotne jest to, że wiele odnośników do tych publikacji znaleźć można na polskich stronach i forach internetowych przeciwników szczepień, gdzie służą one za argumenty świadczące o nieskuteczności, a nawet szkodliwości szczepionek oraz dowodzić istnienia spisku, który od wieków tuszuje „zbrodnie przeciwko ludzkości” jakimi mają być szczepienia (zob. Czajkowska-Majewska, 2016a). Wśród pamfletów należałoby wspomnieć: *Vaccination Brought Home to the People*, (1876) autorstwa panny Chandos Leigh Hunt będący reakcją na opracowaną przez Edward’a Jennera metodę szczepień przeciwko ospie. Na uwagę zasługują także książki o szokujących tytułach i ilustracjach, takie jak: wydana w języku polskim: *O krzyżującej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczepienia Ospy. Przyczynki do historii kultury europejskiej* autorstwa księdza Wincetego Pixy – spowiednika kościoła Najświętszej Mariianny w Krakowie (1904), dwie niemieckie publikacje autorstwa Hugo Wegenera: *Der „Segen“ der Impfung. Wenig vom Vielen* (pol. „Błogosławieństwo” szczepienia. Mało z wielu (1911) i *Impf-Friedhof. Was das Volk, die Sachverständigen und die Regierungen vom „Segen der Impfung“ wissen* (pol. Szczepienie=mentarz. Co naród, eksperci i rządy wiedzą o „Błogosławieństwie szczepienia”) (1912) oraz amerykańskie: *Vaccination a curse and menace to personal liberty with statistics showing its dangerous and criminality* (1900) autorstwa J. M. Peebles’a i *Horrors of vaccination. Exposed and Illustrated petition to the president to abolish compulsory vaccination in the army and navy* (1920) (pol. Horror szczepień, Ilustrowana petycja do prezydenta o zniesienie powszechnych szczepień w armii i marynarce) autorstwa Chas M. Higgins’a.

wyznawanych poglądów religijnych, etycznych czy nawet eugenicznych. Wielu ówczesnych, w tym duchownych i lekarzy nadal wyznawało pogląd, że epidemie chorób, to kara boża za grzechy ludzkości, a szczepienia, które mają je powstrzymać, to dzieło szatana, w związku z tym każdy, kto podda się szczepieniu, popełnia grzech, gdyż występuje przeciwko boskim wyrokom. Inni uczeni, jak dr John Birch, uważali natomiast, że nie powinno się ingerować w prawa natury, która przez epidemie chorób eliminuje osobniki słabsze, stanowiąc naturalną barierę ograniczającą nadmierny rozrost warstw najuboższych w społeczeństwie. W USA pomysł powszechnych obowiązkowych szczepień uznano za „nieamerykański” i „niekonstytucyjny” godzący w podstawowe prawo do wolności jednostki. Tak jak i dziś obawiano się negatywnych reakcji poszczepiennych oraz zakażeń innymi chorobami, do jakich mogło rzeczywiście dojść ze względu na mało higieniczny (z punktu widzenia współczesnych standardów) sposób wykonywania szczepień (bez sterylizacji czy dezynsekcji narzędzi, nie wspominając o metodzie polegającej na przenoszeniu fragmentu tkanki wcześniej zaszczepionego człowieka, do ciała kolejnej osoby). Tak jak i dziś uważano, że szczepionki wywołują choroby, a nawet epidemie chorób, przeciwko którym miały chronić, a ich rzekome działania ochronne to mało wiarygodne pogłoski (Higgins, 1920; Abbas Raza, 2010; Cain, 2015; *The smallpox vaccination 1853*, 2016; Goodman, 2013; Rothstein 2015; Yang, 2014a; Yang, 2014b.). Udział profesjonalistów biomedycznych po obu stronach dyskursu pro- i antyszczepiennego trwający do dnia dzisiejszego wskazuje, że i w tej grupie zapoczątkowana na przełomie XVIII i XIX wieku zmiana światopoglądu z wierzeniowego na dyskursywny nie przebiega w sposób równomierny i że z całą pewnością nie jest to proces zakończony.

#### **LĘK PRZED NIEZNANYM. DYSKURS O TAJEMNICZYM SKŁADZIE SZCZEPIONEK I JEGO WPŁYWIE NA LUDZKI ORGANIZM W CZORAJ I DZIŚ**

Od czasu pierwszych szczepionek niepokój społeczeństwa wzbudza ich nieznaną skład oraz wpływ, jaki te substancje mogą wywrzeć na człowieka. Kiedy w 1798 roku brytyjski lekarz Edward Jenner opublikował swoją książkę *An Inquiry into the causes and effects of variolae vaccine* poświęconą nowej metodzie uodporniania na ospę poprzez łagodniejszą, bydłą formę tej choroby (szczepienie wymazem pobranym z krost chorującego bydła), wiele osób zastanawiało się, jakie konsekwencje może mieć wstrzyknięcie tkanek pobranych od zwierzęcia do organizmu człowieka; czy zaszczepiony nie stanie się przez to pół zwierzęciem? Praktykujący na Jamajce lekarz Benjamin Moseley widział w tym realne niebezpieczeństwo; „Czy ktokolwiek może powiedzieć, jakie mogą być skutki wprowadzenia zwierzęcego humoru do ludzkiego ciała po upływie wielu lat?” – pisał w 1800 r. (Cain, 2015). Lekarz ów obawiał się, czy krowia ospa nie wpłynie na charakter i zachowanie człowieka, który może stać się przez to brutalny lub odczuwać pociąg do cielesnego obcowania z bydłem. Skutkiem tego ostatniego byłoby urzeczywistnienie greckiego mitu o Pasiphae – matce półbyka Minotaura. Teoria ta spotkała się z szyderstwem w postaci karykatury przedstawiającej młodą kobietę, prezentującą swoje rogate dziecko o ciele krowy, z głową człowieka swej przerażonej matce. Ale Moseley nie ustępował i twierdził, że zaobserwował „zwierzęce transformacje” u swoich pacjentów, których twarze zaczęły nabierać ry-

sów bydłych, albo ciało porastać łatami krowiego włosa<sup>14</sup>. Ferdinand Smith Stuart, zwolennik Moseley'a, opublikował własny pamflet opisujący bardziej niepokojący przypadek:

(...) dziecko u Peckham'ów, po zaszczepieniu krowią ospą zaczęło przejawiać zwierzęce zachowania; zaczęło biegać wokół nas na czworakach, jak zwierzę, rycząc i potrząsając głową niczym byk!<sup>15</sup>

Obawy przeciwników metody Edward'a Jennera znalazły swe odbicie w przedstawieniach satyrycznych, które mogły być rozpowszechniane za pośrednictwem biuletynów i prasy. Jednym z nich jest akwaforta z 1802 roku, w której autor – James Gillray – przedstawił satyrycznie scenę szczepienia krowią ospą. Widzimy tu wystraszoną kobietę podającą prawe ramię lekarzowi, który z obojętną miną wykonuje nacięcie przy pomocy scyzoryka. Obok karłowaty asystent trzyma w ręku naczynie z napisem „szczepionka z krowich pęcherzy”. W kieszeni jego surduta tkwi jakaś broszura (być może pamflet) o szczepionkach. Po prawej stronie tuż za kobietą tłoczy się grupa zaszczepionych osób pokrytych pęcherzami, z których zaczynają wyrastać krowy. Jeden z przedstawionych mężczyzn wprawdzie nie ma krost, ale za to z głowy wyrastają mu bydłce rogi. Stojąca obok niego kobieta z wydatnym brzuchem wskazującym na zaawansowaną ciążę, otwiera usta, z których wychodzi krowa. Jednocześnie druga krowa wypada spod jej spódnicy. Kobieta ta trzyma się za brzuch – jakby rodziła. Postrzępione i podarte ubrania postaci sugerują, że wywodzą się z nizin społecznych. Intencją autora mogła być chęć przekonania odbiorcy, że dawanie wiary pogłoskom o skutkach szczepień „krowianką” nie przystoi wykształconym i lepiej sytuowanym warstwom społeczeństwa. Podobne znaczenie może mieć widoczny na ścianie obraz przedstawiający scenę biblijną: oddawanie czci złotemu cielcu, symbolizujący wiarę w fałszywego bożka. Jednak równie dobrze może to być ostrzeżenie przed nadmierną wiarą w możliwości ochronne „krowiej” szczepionki<sup>16</sup>.

Obawy co do nieznanego składu szczepionek trwały dalej. W roku 1919 kanadyjski homeopata Henry Backer przekonywał, że szczepionki produkowane są z tkanek zwierzęcych (końskich kopyt, świń zakażonych ospą), a nawet ludzkich zwłok (Backer cyt. za: Cain, 2015.). We współczesnych tekstach o niepokojącym składzie szczepionek przeważają informacje o „niebezpiecznej chemii” w nich zawartej. Pod tym

---

14 „Sarah Burley, whose face was distorted, and began to resemble that of an ox; and Edward Gee, who was covered with sores, and afterward with patches of cow's hair. (...) William Ince ... was vaccinated, when four months old. Soon after the cow-pox he broke out in sores and eruptions, nearly all over him. When the sores dried up there appeared, on his back and loins, patches of hair, not resembling his own, for that was of a light colour; but brown, and of the same length and quality as that of a cow” (Mosley cyt. za Cain, 2015).

15 „... a child at Peckham, who, after being inoculated with the cow-pox, had its former natural disposition absolutely changed to the brutal; so that it ran upon all fours like a beast, bellowing like a cow, and butting with its head like a bull!” (Stuart cyt. za Cain, 2015).

16 Przedstawieniem satyrycznym wtóruje pochodzący z 1808 r. wiersz anonimowego autora wykpiwający teorię Benjamin Moseley'a i obawy przeciwników szczepień krowią ospą opowiadający o rodzicu obserwującym, jak jego zaszczepione dzieci zamieniają się w cielęta. Autor wiersza wysmiewa też tendencje do obwiniania szczepień o każde nieszczęście, jakie tylko wydarzy się człowiekowi (cyt. za: Cain, 2015):

*Should a mason or carpenter fall from a scaffold,  
And maim, bruise or fracture, poor fellow! his frame,  
Or a horse throw his rider, – what – shall I be baffled,  
In fixing on vile vaccination the blame?*

pojęciem mają się kryć metale ciężkie, jak rtęć i jej pochodne (np. *tiomersal* – organiczny związek rtęci w formie etylowanej oskarżany przez antyszczepionkowców o wywoływanie autyzmu i ADHD), aluminium, formaldehyd, glikol, środki plemnikobójcze i antybiotyki. Zdaniem przeciwników szczepień do produkcji współczesnych szczepionek mają być także używane kurze zarodki, organizmy modyfikowane genetycznie (GMO), tkanki z ludzkich płodów itp.:

Rosnący opór społeczny przeciw szczepieniom wzbudza panikę wśród producentów i handlarzy szczepionek, bo kurczą się ich zyski, a szczepienia to kury znoszące złote jaja. Wystarczy wyprodukować koktajle złożone z bakterii, wirusów, lub ich fragmentów, trujących dodatków (związki rtęci i aluminium), detergentów, białek zwierzęcych, ludzkich i roślinnych, obcego DNA, oraz innych toksycznych chemikaliów i nazwać je szczepionkami, żeby zarobić na nich miliardy. Kluczem do tego pseudomedycznego przekreślenia jest przekupienie za kilka milionów \$ paru urzędników z agencji CDC i FDA oraz kilku legislatorów, żeby wprowadzić dany produkt do kalendarza szczepień. Producenci nie muszą wykazywać, że ich szczepionki są skuteczne i bezpieczne. Nigdy nie przeprowadzono systematycznych badań (Czajkowska-Majewska, 2016a).

W przekazach tych uwidoczni się tradycyjny sposób kategoryzacji ciała człowieka pojmowanego jako odbicie makrokosmosu. Ten zaś opisuje opozycja binarna *orbis interior* – *orbis exterior*. Pierwszy termin oznacza „nasz świat”, świat oswojony, jednorodny, bezpieczny w odróżnieniu od chaotycznego świata *orbis exterior* rozumianego jako przestrzeń hybrydyczna, obca, dzika, nieoswojona, demoniczna, jałowa, zamieszkała przez dzikie zwierzęta, demony oraz obcych. Tu mają swe źródła niezrozumiałe, przerażające, a często też groźne dla ludzi zjawiska, w tym: choroby, cierpienie i śmierć. Wstrzyknięcie fragmentu zwierzęcia do ciała człowieka nosi znamiona niebezpiecznego pomieszania porządków: ludzkie – nieludzkie, czyste – skalane i tym samym wprowadzenie w obręb uporządkowanego *orbis interior*, jakim na planie mikrokosmosu jest ciało człowieka, chaotycznego pierwiastka *orbis exterior*, gdzie nic nie jest jednorodne i określone.

Wierzenia o śmiertelności składzie szczepionek wykazują zaskakującą odporność na oficjalne komunikaty państwowych ośrodków medycznych, takich jak Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego w Warszawie, przekonujących o tym, że skład szczepionek jest bezpieczny (2009). Mało jest także współczesnych satyrycznych przedstawień krytykujących te przekonania, przez co ich wpływ na opinię publiczną jest ograniczony. Jednym z nich jest przetłumaczony z języka angielskiego komiks edukacyjny opublikowany na stronie internetowej: *stopstopnop.pl*. W 2015 i 2018 r. komiks pojawił się także na portalu *demotywatory.pl*. Osoba, która go tam zamieściła, należąca do grona moderującego portal (tzw. administratorów, „adminów”) jeszcze tego samego dnia została posądzona przez użytkowników o branie pieniędzy od koncernów farmaceutycznych za reklamę kiepsko sprzedających się i szkodliwych szczepionek (*Coś dla tych, którzy wierzą, że szczepionki to głupota...* 2015 r.).

Choć współcześni antyszczepionkowcy nie szczepią dzieci w obawie przed – w ich mniemaniu – tragicznymi skutkami działania „chemii” zawartej w szczepionkach, to jednocześnie pokładają dużą wiarę w potęgę współczesnych antybiotyków, które produkowane są przecież przez te same demonizowane przez nich koncerny farmaceutyczne produkujące szczepionki. Wyraża się to w często wysuwanej przez nich



argumentacji, że szczepienia nie mają sensu, ponieważ z większością chorób, przed którą miałyby niby chronić..., poradzą sobie współczesne antybiotyki. Z jednej strony dowodzi to braku wiedzy o działaniu systemu immunologicznego, z drugiej jest pokłosiem wiary w nieograniczone możliwości współczesnej medycyny i „pigułki”, wskazując jednoznacznie, że współczesna biomedycyna to obszar silnie zmityzowany, a myślenie mityczne u progu XXI wieku w dalszym ciągu odgrywa znaczącą rolę przy podejmowaniu decyzji zdrowotnych. Na drugim biegunie opisanych wyżej wierzeń znajduje się równie popularne w tej grupie przekonanie, że większość chorób, przeciwko którym mają chronić szczepionki, ze względu na wyższy poziom współczesnej higieny, ma łagodny przebieg, a dziecko „musi się wychorować”, ponieważ tylko w ten sposób nabędzie trwałej naturalnej odporności i wzmocni swój układ odpornościowy<sup>17</sup>. Tego typu przekazy ukazują, w jak krótkim czasie postęp medycyny zdołał zatrzeć w kulturowej pamięci lęk przed groźnymi chorobami, wymazać obraz zeszpeconych ospą osób, którym udało się przeżyć chorobę oraz pamięć o groźnych powikłaniach i chorobach atakujących wyczerpany walką organizm, co nie było rzadkością jeszcze w I połowie XX wieku. Z *Pamiętników lekarzy* z tego okresu dowiadujemy się, że dziecko, które przeżyło krztusiec lub odrę, stawało się łatwym łupem dla nie mniej śmiertelnych infekcji, jak zapalenie opon mózgowych, albo gruźlica, które już same w sobie były wystarczająco niebezpieczne. W tej sytuacji, gdy organizm nie miał czasu by zregenerować się po poprzednich infekcjach, leczenie ich nie miało szans powodzenia, także ze względu na spustoszenia, jakie dokonały poprzednie choroby (BA, 1939). Strach przed chorobami zatarł się do tego stopnia, że popularne w Stanach Zjednoczonych tzw. „ospa-party” (praktyka przyprowadzania dzieci, które jeszcze nie chorowały na „wiatrówkę” do chorującego dziecka, aby się zaraziły, zachorowały i nabyły odporności) trafiło w Polsce na podatny grunt. W wyniku tej praktyki w marcu 2016 roku w Warszawie zmarło półtoraroczne dziecko, u którego wystąpiły nieprzewidziane przez rodziców powikłania w przebiegu tej zazwyczaj łagodnej choroby. W 2014 roku podobny los spotkał dwulatka z Wrocławia (*Dziecko zmarło po ospa party...*, 2016). Część przeciwników szczepień w swoich przekonaniach o „prozdrowotnych” i „wzmacniających” właściwościach groźnych chorób idzie jeszcze dalej. Na stronie internetowej Jarka Kefira przeczytać można komentarze anonimowych użytkowników, wedle których:

(...) odra leczy raka, dlatego jest zwalczana (Kefir, 2015a).

Odra nie leczy raka. Odra należy do chorób wieku dziecięcego. I to nie przypadkowo, bo jest to najlepszy okres dla organizmu do przeprowadzania porządków. W zalinkowanym przeze mnie artykule jest wyjaśniona, na przykładzie wirusa grypy, rola wirusów w organizmie. W skrócie – wirusy niszczą słabe komórki, które m.in. z czasem mogą się rozwinąć w komórki rakowe. I to jest to „lekarstwo” na raka. (Kefir, 2015a).

---

<sup>17</sup> W wierzeniu tym pobrzmiewają echa obserwacji medycyny ludowej, które wykorzystał Edward Jenner w swoich przełomowych badaniach nad ospą prawdziwą. Już wtedy w tradycji ludowej istniało przekonanie, że osoby zajmujące się bydłem, które przeszły krowią odmianę choroby (tzw. „krowiankę”) zakażane nią wskutek kontaktu z zainfekowanymi zwierzętami, nabywały całkowitej odporności na bakterie ospy prawdziwej lub – jeśli na nią zachorowały w późniejszym czasie – przechodziły ją wyjątkowo łagodnie.

Tak dawniej, jak i dziś panuje pogląd, że za programem powszechnych szczepień stoi finansowy spiszek, w który zamieszani są rządzący i środowiska lekarskie. Celem tego spisku jest depopulacja oraz zapewnienie zysków koncernom farmaceutycznym produkującym szczepionki, a później leki dla ofiar, którym uda się ująć z życiem kosztem nadwątlenia zdrowia<sup>18</sup>. Tym, co utwierdza przeciwników szczepień w słuszności obaw co do bezpieczeństwa szczepionek, są popularne pogłoski, jakoby sami lekarze uchylali się od szczepień i chronili przed szczepieniami swoich najbliższych<sup>19</sup>:

(...) LEKARZE NIE SZCZEPIĄ SIĘ SAMI I NIE SZCZEPIĄ SWOICH RODZIN. Jeśli szczepionki są tak bezpieczne, jak przekonują nas o tym teorie medyczne, to oczywiście lekarze jako pierwsi powinni ustawiać się do szczepienia? W końcu pracują w swoich klinikach, szpitalach, przychodniach etc. codziennie wystawiani na kontakt z zainfekowanymi pacjentami. Należą do grupy „wysokiego ryzyka”, która powinna szczepić się z uwagi na stały kontakt z chorobami zakaźnymi. Tymczasem, jak się okazuje, wielu lekarzy „odmawia” szczepienia siebie lub swojej rodziny. (...) Dr Mendelsohn wspomina o lekarzu z Los Angeles, który odmówił zaszczepienia swojego siedmiomiesięcznego dziecka. Lekarz ten oświadczył podobno: „Jestem zaniepokojony tym, co może się zdarzyć, gdy wirus szczepionki nie tylko daje małą ochronę przed odrą, ale może też pozostawać w organizmie, działając w sposób, o którym niewiele wiemy”. Co ciekawe, ten sam lekarz nadal szczepił własnych pacjentów i usprawiedliwiał to postępowanie, twierdząc, że: „jako rodzic mam luksus własnego wyboru tego, co jest najlepsze dla mojego dziecka. Jako lekarz muszę jednak akceptować zalecenia swojego zawodu” (Kefir, 2010).

Istotną w tym rolę odgrywają także drastyczne opisy brutalnych, przymusowych akcji szczepiennych prowadzonych rzekomo przez personel medyczny w społeczeństwach tradycyjnych, plemiennych, niezdolnych do skutecznej obrony przed naporem „dobrodziejstwa” współczesnej cywilizacji:

(...) Widziałem lekarzy i pracowników służby zdrowia ściągających aborygeńskie matki, siłą odbierających im dzieci i szczepiących je wbrew ich woli. Wiele aborygeńskich matek widząc nadjeżdżającą ekipę służby zdrowia zabierało dzieci i ukrywało się w zaroślach. Głównie, dlatego, że umiały liczyć. Wiedziały, co się stanie, gdy lekarze przyjadą ze swoimi igłami. Lekarze ci zapominali odnotowywać dzieci, które umierały po rutynowym szczepieniu. Uważali te zgony za skutek zapalenia żołądka i jelit lub zapalenia płuc, zupełnie nie dostrzegając ich związku ze szczepieniami. Nie wiedzieli też, o co najmniej połowie zgonów, gdyż dzieci grzebano w zaroślach. (...) Jeśli jakieś dzieci lub niemowlęta przeżyły, w ciągu miesiąca zbierano je w celu poddania kolejnemu szczepieniu. Te, które przeżyły, szczepiono ponownie. Następnie były szczepienia przypominające szczepienia przeciwko odrze, polio, a nawet TB (gruźlicy). Trudno się dziwić, że umierały. To cud, że niektóre przeżyły... (Kalokerinos cyt. za Kefir, 2010).

---

18 „(...) Cały biznes medyczny czerpie wielkie zyski z rosnących zastępów ludzi okaleczonych przez szczepienia” a „Cały ogromny biznes szczepienny nie opiera się na żadnych rzetelnych badaniach naukowych, ani danych demograficznych czy epidemiologicznych, tylko na systemowym korumpowaniu urzędników medycznych, sianiu strachu i handlowej propagandzie” – przekonuje prof. Dorota Czajkowska-Majewska (2016a, 2016b).

19 W rzeczywistości, biorąc pod uwagę restrykcyjne przepisy BHP dotyczące obowiązkowych szczepień profilaktycznych dla osób pracujących w warunkach narażenia na czynniki biologiczne, odmowa takiego szczepienia skutkowałaby brakiem możliwości wykonywania zawodu przez te osoby.

Aby zrozumieć sens i podłoże tego typu przekazów oraz fakt, że znajdują one swoich zagorzałych wyznawców, antropolog musi spojrzeć na problem od strony kultury i mitu. Współcześni profesjonalści biomedyczni (lekarze, pielęgniarki) przejęli rolę dawnych szamanów; nie tylko stawiają diagnozę i leczą, lecz uczestniczą także w procesach inicjacyjnych, w obrzędach przejścia, jak narodziny i śmierć. Personel medyczny to często pierwsze osoby, które widzą nowonarodzone dziecko i ostatnie, które czuwają u łóżka umierającego człowieka. Jako spadkobiercy dawnych szamanów i czarowników obdarzeni są ich ambiwalencją i „nadprzyrodzonymi umiejętnościami, (...) które mogą zostać obrócone przeciwko żywym” czyniąc z nich współczesnych – „siewców zarazy”. Figura „siewców zarazy” należy do jednej z najstarszych struktur mitycznych (wierzeniowych). Jest znana od czasów pierwszych epidemii i wciąż odradza się na nowo czerpiąc korzeniami z ambiwalencji zawartej w wyobrażeniach dotyczących profesjonalistów medycznych tzw. kultur typu ludowego (szamanów, czarowników, znachorów – niebezpiecznych szafarzy życia i śmierci, zdolnych zarówno leczyć, jak i zsyłać choroby za pomocą czarów i uroków) (Sznajderman, 1994). Nie bez znaczenia są tu także nagłaśniane przez media afery w służbie zdrowia, podkopujące wizerunek personelu medycznego jako zawodu społecznego zaufania<sup>20</sup>. Jak wiadomo – raz utracone lub nadwątlone zaufanie i autorytet trudno jest odbudować.

Bezpośrednim skutkiem wierzeń o szkodliwości szczepionek i uwikłaniu współczesnych lekarzy w spisek mający na celu ludobójstwo lub trwałe okaleczenie społeczeństwa, jest agresja skierowana na profesjonalistów biomedycznych. Obecnie ma ona charakter werbalnych oskarżeń. Jednak w XVIII wieku dochodziło na tym tle do niebezpiecznych rękoczynów, których ofiarami padali zarówno lekarze, jak i lokalni działacze i autorytety wyrażające poparcie dla praktyki powszechnych szczepień<sup>21</sup>.

Źródłem współczesnego lęku przed szczepionkami mogą być także dawne ludowe wierzenia dotyczące szkodliwości zastrzyków, które pojawiły się wraz z objęciem opieką lekarską mieszkańców prowincji (miasteczek i wsi). Nieocenione źródło w tym względzie z obszaru Polski stanowią *Pamiętniki lekarzy z I połowy XX wieku*, w których czytamy:

---

20 Przykładem są afery łopówkarskie, jak afera tzw. „łowców skór” w łódzkim pogotowiu, ujawnienie iż, w jednej z warszawskich przychodni medycznych wstrzykiwano dzieciom zamiast szczepionek sól fizjologiczną, czy też nagłośnienie sprawy nieprawidłowego przechowywania szczepionek w wielu placówkach medycznych (zob. Patora, Stelmasiak, 2007; *Pielęgniarka podawała dzieciom sól fizjologiczną zamiast szczepionki?*, 2014; Słowik, Styczyński, 2018).

21 Aaron Rothstein amerykański neurolog, rezydent w Szkole Medycznej Uniwersytetu w Nowym Jorku, w artykule: *Vaccines and Their Critics, Then and Now* (pol. *Szczepienia i ich krytycy. Dawniej i dziś*) (2015) pisze, iż praktykujący współcześnie dr Paul Offit – profesor immunologii i pediatra na Uniwersytecie w Pensylwanii oraz aktywny zwolennik szczepień – usłyszał od przeciwników szczepionek, iż „ma krew na swoich rękach” i „osobiście odpowiada za okaleczenie setek dzieci” (Rothstein, 2015). Gdy w kolonialnym Bostonie w 1721 r. podczas epidemii ospy miejscowy lekarz Zabdiel Boylston zaszczepił przeciwko ospie grupę ponad dwustu ochotników metodą wariolizacji, a Cotton Mather, znany bostoński pastor, publicznie poparł akcję szczepień zachęcając innych lekarzy, aby się do niej przyłączyli, obydwoj stali się ofiarą społecznych ataków. Dla miejscowej społeczności szczepienie niczym nie różniło się od morderstwa. W rezultacie lekarz zmuszony był ukryć swoją rodzinę, a do domu pastora wrzucono bombę z dołączonymi wyzwiskami i groźbami pod jego adresem (Yang, 2014a; Rothstein, 2015).

Do wszelkiego leczenia zastrzykami odnosi się lud bardzo nieufnie. Lud nie zdaje sobie sprawy z tego, że bywają najrozmaitsze zastrzyki, podobnie jak bywają najrozmaitsze lekarstwa. Według wierzeń ludu bywa tylko jeden rodzaj zastrzyków i to specjalnie szkodliwy. Każdy zastrzyk skraca życie choremu przeciętnie o dziesięć lat. A jeśli – dzięki specjalnie odpornemu organizmowi, chory przeżyje zdrowo kilkanaście lat po leczeniu zastrzykami – to na pewno będzie on cierpiał później na przeróżne dolegliwości spowodowane takim szkodliwym leczeniem. Jeśli zastrzyki były robione w nogi, to chory będzie mieć kurcze i reumatyzm w tych nogach, jeśli zastrzyki były robione w rękę – to chory będzie odczuwać osłabienie w rękach i nie będzie mógł już pracować. Broń Boże, aby niedoświadczony lekarz chciał ratować konającego zastrzykiem z kamfory. Jeśli chory umrze w kilkanaście minut, czy w kilka godzin po zastrzyku – to cała okolica dowie się, iż chory nie umarł bynajmniej na swoją chorobę, lecz umarł dlatego, że lekarz zrobił mu za mocny zastrzyk. Przez zastrzyk rozumie lud wszelkie manipulacje połączone z pokłuciem skóry. Tak samo więc punkcja lędźwiowa – gdzie przez igłę odpuszcza się płyn z kanału mózgowo rdzeniowego – jest zastrzykiem w rozumieniu ludu. (...) W ogóle chorzy uważają, że zastrzyk jest to jakaś trucizna, obca i szkodliwa dla ustroju ludzkiego” (Giebocki, 1939, 354).

Każdy „zastrzyk” według miejscowych wierzeń skracał życie o rok lub dwa. Wezwano mnie kiedyś do chorej, która była w agonii z powodu raka żołądka. Wiła się ona z powodu wprost nieludzkich cierpień. Wstrzyknęłam jej morfinę i środek nasercowy. Chora w dwa dni potem umarła, Oczywiście wszyscy zgodnie orzekli, że przyczyną były owe „zastrzyki” (Skopińska, 1939, 58).

Co, pani chce dziecku zastrzyk zrobić? (...) zastrzykami truje się ludzi. Nie chcę, żeby moje dziecko umarło (...). Zdrowemu to można dawać zastrzyki – mówi chłop – chory tego nie wytrzyma. (...) Zastrzyków żadnych robić nie dam (Karasiówna, 1939, 44).

Już wówczas wierzenia o szkodliwości zastrzyków utrudniały prowadzenie profilaktyki szczepionkowej:

Wobec tak poważnych następstw krztuśca rzeczą pierwszorzędnej wagi jest zapobieganie, a więc przede wszystkim szczepienia przeciwkokułuszowe najbardziej zagrożonych, tj. niemowląt i dzieci do lat 4. (...) Niestety szczepienia te w dzisiejszych warunkach bardzo trudno dają się zrealizować. Niektórzy rodzice nie chcą wystawiać swych pociech na działanie „igieł”, co według ich zdania nie jest absolutnie konieczne, bo przecież i dzieci dawniej chorowały na kokłusz, a „obywało się” bez zastrzyków” (BA, 1939, 183-184).

O tym, że ukłucie igłą i zaaplikowanie szczepionki burzy kosmiczny ład mikrokosmosu, świadczą zanikające już przekazy folkloru dziecięcego. W II połowie XX wieku wśród polskich dzieci i młodzieży istniało przekonanie, że uderzenie, zadrapanie czy nawet silniejsze dotknięcie okolicy blizny poszczepiennej (lub niewidocznego gołym okiem miejsca wkłucia igły w przypadku nowszych szczepionek) ma powodować raka. Dotyczyć to miało głównie starszych typów szczepionek, po których zaaplikowaniu pozostawał na ramieniu widoczny ślad, ale w miarę postępu na polu wakcynologii, owocującego wprowadzaniem udoskonalonych szczepionek nie pozostawiających już widocznych śladów na ciele szczepionego, wierzenie uległo rozszerzeniu i na ten typ szczepień. Przekonanie to było przekazywane w formie krótkiego komunikatu werbalnego przy dziecięcych przepychankach i bijatykach, bądź choćby tylko dotknięciu przez rówieśnika miejsca, w którym kilka miesięcy (lub lat) wcześniej doszło do wstrzyknięcia szczepionki. „AŁA! – Tylko nie w szczepionkę!” – krzyczało

zaczepione dziecko. W przeciwieństwie do współczesnych przekazów o zabójczych szczepionkach wierzenie to miało charakter bardziej dziecięcego przekomarzania się niż złowrogiej groźby, nakazującej unikania szczepień. Miało za zadanie pozwolić dziecku uniknąć konfrontacji rówieśniczej, która mogłaby się przerodzić w niekontrolowany upust dziecięcej agresji. Tego typu przekazy są obecnie w zaniku. Czasami pojawiają się jeszcze w Internecie w formie żartobliwej (humorystyczne obrazki – tzw. memy) lub jako wspomnienie dzieciństwa. Dla folklorysty i antropologa kultury pozostają interesujące ze względu na fakt, że jest w nich przeświadczenie, iż miejsce ukłucia igły i wprowadzania za jej pomocą szczepionki to obszar wrażliwy, słabszy, podatny na zranienie i choroby. To obszar naruszenia integralności mikrokosmosu, jakim jest ciało człowieka.

Echem dawnych wierzeń o szkodliwości „zastrzyków” są także współczesne wierzenia, w myśl których szczepienia wywołują choroby, które mogą się ujawnić dopiero po jakimś czasie. Na stronie internetowej Jarka Kefira znaleźć je można w cytowanych i tłumaczonych przez niego wypowiedziach rzekomych naukowców i dziennikarzy:

(...) wiele chorób, co do których istnieją podejrzenia, że zostały spowodowane przez szczepienia, nie ujawniają się wcześniej niż co najmniej 10 lat po szczepieniu, po którym to czasie trudno udowodnić istnienie tego związku (Kefir, 2010)

Donoszono również o podostrym zapaleniu mózgu, rzadkim powikłaniu wywoływanym przez odrę, do którego dochodziło po miesiącach lub latach od szczepienia przeciwko odrze szczepionką zawierającą żywe wirusy. Jest to okaleczająca postępująca choroba centralnego układu nerwowego. U pewnego dziecka podostrze zapalenie mózgu wystąpiło po dwóch latach od szczepienia żywymi wirusami odry, a u innego po 8,5 roku od ataku odry. Oba te przypadki wykazywały opóźnioną reakcję nadwrażliwości na martwego wirusa odry (Kefir, 2010)

Pojawiają się one również w zamieszczonych tu komentarzach rodziców dzieci rzekomo poszkodowanych w wyniku szczepienia (zapis oryginalny):

Kiedy szczepień dokonywano w wieku 3 miesięcy, szczyt śmierci w kołysce przypadał między 3 i 4 miesiącem. Teraz mówi się nam, że szczyt wypada między 2 i 3 miesiącem. Dzieje się tak, odkąd szczepienia wykonywane są w 2 miesiącu. Wydaje mi się, że jest pewien związek między śmiercią w kołysce i szczepieniami. u mojego dziecka po szczepieniach w 2 m-cu życia pojawiła się drażliwość, hiperaktywność. Dzisiaj syn ma 4 lata i cierpi na ADHD. do 2-m-ca życia było baaardzo spokojne, to wyraźnie odczuliśmy i z każdą szczepionką stawał się coraz bardziej nadpobudliwy. Dzisiaj jest to już taki stan że uniemożliwia mu chodzenia do przedszkola. ja musiałam zrezygnować z życia, pracy i jesteśmy na 1 pensji. Koszmar (Kefir, 2010)<sup>22</sup>.

Ze strony internetowej Jarka Kefira sympatycy ruchu antyszczepionkowców oraz matki szukające w Internecie informacji o szczepieniach, którym mają być poddane ich dzieci, dowiadują się, że:

---

22 Autorka zdecydowała się na pozostawienie oryginalnego zapisu cytowanej wypowiedzi mimo błędów w niej zawartych. Sposób posługiwania się językiem polskim może wiele powiedzieć o poziomie wykształcenia osób rozpowszechniających treści wierzeniowe o szkodliwości szczepień, a pośrednio także o grupie społecznej podatnej na tego typu treści.

Prawdopodobnie jednym z najbardziej ryzykownych i zdradzieckich skutków szczepień jest ich potencjalna możliwość prowokowania innych form chorób. Zjawisko to nosi nazwę „choroba prowokowana” i zostało opisane w wielu pismach i książkach przez lekarzy medycyny (...) Mechanizm wywoływania przez szczepionki innych chorób nie jest dokładnie wyjaśniony, niemniej wielu lekarzy sądzi, że jeśli w organizmie danej osoby istnieje utajony wirus lub choroba w okresie wylegania, szczepienie może być wystarczającym czynnikiem do uaktywnienia choroby (...) (Kefir, 2010).

Stosując szczepienia sami stwarzamy choroby i zmierzamy do powszechnej epidemii raka oraz defektów umysłowych spowodowanych zapaleniem mózgu (Kefir, 2010).

Wszystkie szczepienia powodują przesunięcie trzech wartości w obrazie krwi do lub w kierunku strefy charakterystycznej dla raka i białaczki... (Kefir, 2010).

Potencjalnym zagrożeniem tkwiącym we wszelkiego rodzaju szczepieniach jest uaktywnienie utajonego wirusa (Kefir, 2010).

Jednak tym, co najbardziej przemawia do wyobraźni współczesnych ludzi, jest głoszone przez antyszczepionkowców przekonanie, że szczepienia powodują autyzm i inne uszkodzenia neurologiczne, a nawet raka<sup>23</sup>. W przypadku wierzenia o poszczepiennej etiologii autyzmu można dokładnie określić datę jego narodzin. Jest to rok 1998, w którym angielskie czasopismo medyczne *The Lancet* opublikowało artykuł brytyjskiego lekarza Andrew Wakefielda. Jego autor wiązał autyzm z potrójną szczepionką skojarzoną MMR (umożliwiająca nabycie odporności przeciwko trzem chorobom jednocześnie: odrze, śwince i różyczce). Teza Wakefielda została wkrótce obalona przez wyniki badań innych naukowców, a na światło dzienne wyszły fakty podważające wiarygodność doktora, jak choćby ten, że nim opublikował swój artykuł opatentował własną wersję szczepionki MMR. W rezultacie został pozbawiony praw do wykonywania zawodu. Niestety treść jego artykułu trafiła w społeczeństwie na podatny grunt z uwagi na wcześniejsze przekazy o szkodliwości szczepionek (*Szczepienia działają...*, 2016). Na podstawie tego artykułu powstał film fabularny, który przyczynił się do dalszego rozpowszechnienia wierzeń na temat związku zaburzeń autystycznych u dzieci ze szczepionką MMR. Film emitowany był także w polskiej telewizji. W rezultacie opinia społeczna stanęła po stronie Wakefielda. Dla ruchów tzw. antyszczepionkowców stał się „męczennikiem w sprawie”, zniszczonym zawodowo przez koncerty farmaceutyczne w akcie zemsty za pozbawienie ich profitów ze sprzedaży szczepionek (*Szczepienia działają...*, 2016)<sup>24</sup>. W Polsce ikoną przeciwników szczepień, częstokroć przez nich cytowaną, też jest osoba ze środowiska lekarskiego, a mianowicie prof. Dorota Czajkowska-Majewska, która w swojej książce *Człowiek globalny* określa szczepionki mianem „zastrzyków kalectwa” (2009).

Co więcej, wedle antyszczepionkowców:

---

23 Podobne treści znaleźć możemy w omówionym wyżej przekonaniu występującym w polskim folklorze dziecięcym II połowy XX wieku, wedle którego uderzenie, zadrapanie czy nawet silniejsze dotknięcie okolicy blizny poszczepiennej (czy niewidocznego miejsca wkucia igły – gdy takiej blizny nie ma) ma powodować raka.

24 Zdaniem Jarka Kefira męczenników jest znacznie więcej, gdyż jak twierdzi, wielu lekarzy przeciwstawiających się programom obowiązkowych szczepień w U.S.A. jest uciszanych. Mają oni padać ofiarą morderstw upozorowanych na przypadkowe napady, samobójstwa lub naturalne zgonu na zawał serca itp. (Kefir, 2015b).

Rzekome choroby, przeciw którym się szczepi w naszych czasach, są łagodne i łatwo uleczalne, albo są wydumane. Dowodzi tego wiele niezależnych od koncernów farmaceutycznych statystycznych badań, że śmiertelność i zachorowalność dzieci i ludzi nieszczepionych jest zdecydowanie mniejsza niż szczepionych. (...) Najwięcej epidemii jest w krajach, w których stosuje się przymus szczepień. Proszę zauważyć, że na Syberii nie ma epidemii (...) Wielokrotnie udowodniono, że szczepienia zabijają i masowo okaleczają i im więcej ich się podaje, tym większa jest śmiertelność dzieci oraz dorosłych (dane demograficzne i rządowe raporty zgonów poszczepiennych). Sytuacja ta wskazuje na usankcjonowane medyczne ludobójstwo (Czajkowska-Majewska, 2016a).

Zdaniem antyszczepionkowców to właśnie osoby zaszczepione stanowią zagrożenie epidemiologiczne dla reszty społeczeństwa:

„(...) obserwacje epidemiologiczne dowodzą, że szczepieńcy chorują (...) równie często lub częściej niż nieszczepieńcy, a ponadto, wkrótce po szczepieniach są oni źródłami ognisk chorób zakaźnych” (Czajkowska-Majewska 2016a).

Szczepionkowi buntownicy posługują się bardzo ekspresywnym *decorum* ikonograficzno-symbolicznym o silnym ładunku emocjonalnym. Co ciekawe, treści te pod względem symboliki i środków wyrazu nie różnią się zasadniczo od tekstów propagandowych wymierzonych przeciwko pierwszym rządowym kampaniom szczepień powszechnych z obszaru Europy II połowy XIX wieku. Najbardziej popularnym i zarazem ekspresywnym motywem jest „rzeź niewiniątek” (nagie, przerażone, pokłute igłami dzieci, po które wyciąga swe kościste łapy kostucha, matki daremnie usiłujące ukryć swe dzieci przed nieuchronną śmiercią kroczącą triumfalnie wraz z przymusem szczepień), dalej wizje obywateli siłą doprowadzanych przez służby porządkowe na przymusowe szczepienia oraz przedstawienia zdeformowanych i śmiertelnych ofiar szczepień, co odpowiada treściom przekazów werbalnych. W ikonografii, jaką posługują się przeciwnicy szczepień, szczepione dziecko ukazywane jest zawsze jako wystraszone, płaczące, cierpiące, udreżone. Szczepienie przedstawiane jest jako przemoc, dar kalectwa i śmierci. Natomiast w przekazach proszczepiennych: dziecko jest spokojne, pogodne. Niekiedy ufnie spogląda w oczy wykonującemu szczepienie lekarzowi. Szczepionki stanowią tutaj dar zdrowia i życia.

Za ekspresywną ikonografią podąża również emocjonalna walka na słowa. Oficjalny komunikat współczesnej kampanii „proszczepiennej”: *Kocham – więc szczepię* otrzymuje odpowiedź „anty”: *Kocham – nie szczepię!*, który bardzo często pojawia się jako sygnatura generowana automatycznie pod postem lub „nickiem” osób wypowiadających się przeciwko obowiązkowi szczepień.

W walce na słowa i obrazy „szczeptyści” (rozumiani tutaj jako część społeczeństwa nie będąca profesjonalistami medycznymi, ale opowiadająca się za obowiązkiem szczepień profilaktycznych), rzadko sięgają po narzędzie stosowane przez ich oponentów, jak strach i makabra. Jeśli już to robią, unikają epatowania drastycznymi obrazami, ograniczając się do zdjęć starych nagrobków osób (dorośli i dzieci), które nie miały dostępu do szczepionek. W celu oswojenia kolektywnych lęków przed szczepieniami o wiele częściej sięgają po humor (śmiech, kpinę, ironię). Wyrazem tego są memy opublikowane w serwisie *demotywatory.pl* opatrzone zwięzłymi, humorystycznymi podpisami, w rodzaju: „Nie musisz szczepić wszystkich dzieci, tylko te, które chcesz zatrzymać...” „Nie dostaniesz autyzmu, jeśli umrzesz na polio” itp. Niektóre z nich problematykę szczepień omawiają

na podstawie analogii ze świata roślin i zwierząt. „Czy szczepienie drzew może powodować u nich autyzm?” – pyta anonimowy autor mema z dziwnie rosnącym drzewem, które wrasta w płot w charakterystyczny sposób, jakby go „gryzło”, czy też „połykało”. Kolejny mem zawiera zdjęcia dwóch psów. Jeden z nich to sympatyczny rudy psiak sfotografowany w okularach do czytania, drugi brązowy szokuje wyglądem (cierpi na poważną wadę zgryzu wynikającą ze znacznej deformacji szczęki oraz na wytrzeszcz jednego oka). Nad fotografiami umiejscowiono sensacyjny nagłówek „Szok i niedowierzanie! Poznaj historię burka:”. Przy zdjęciu psa w okularach znajdującym się u góry tuż pod nagłówkiem czytamy: „Burek przed szczepieniem: szczekał w 4 językach, wykladał na Hauwardzie”. Natomiast poniżej, obok zdjęcia zdeformowanego psa napisano: „Burek po szczepieniu: ciężki hautyzm, zjada kupę na spacerach, puszcza szkodliwe chemita-railsy”. Pod drugim zdjęciem, na samym dole pogrubioną czerwoną czcionką napisano: „Stop NOP!!!!”<sup>25</sup>. Obok tych przedstawień w Internecie pojawiają się też satyryczne obrazki i komiksy wykonane przez zawodowych rysowników oraz amatorów z Polski i z zagranicy. Przykładem mogą być dwie grafiki autorstwa Andrzeja Milewskiego opublikowane m. in. na jego prywatnej stronie *andrzejrysuje.pl* oraz w serwisie *demotywatory.pl*. Pierwsza przedstawia przeciwnika szczepień ubranego w charakterystyczną koszulkę z napisem: STOP NOP i z przekreśloną strzykawką. Jego rękę kasa pies prowadzony na smyczy przez panią w fioletowej garsonce. Pogryziony pyta właścicielki czworonoga „Czy piesek był szczepiony?” – na co ona rezolutnie odpowiada: „No co Pan?! To mogłoby wywołać u niego autyzm” (Milewski, 2017). Druga grafika tegoż autora ilustruje dwa powody, dla których warto zaszczepić dziecko. Pierwszy jest taki, że dziecko będzie znało kultowy tekst: „Ała, tylko nie w szczepionkę!”, a drugi to taki, że „Nie umrze” (Milewski, 2015). Ciekawą propozycję walki z wierzeniami na temat spisku koncernów farmaceutycznych stanowi krótki żartobliwy komiks, który pojawił się jako mem w serwisie *demotywatory.pl*, przedstawiający naradę firmową ponurych żniwiarzy. „Musimy zwiększyć skuteczność”, „Może nowy śmiertcionośny superwirus”, „Ale wydamy miliony na badania” – wymieniają się pomysłami zgromadzeni. Wreszcie jeden ze żniwiarzy rzuca od niechcenia nowatorską, a zarazem prostą i taną propozycję: „Puśćmy plotkę, że szczepionki zabijają. Będziemy pracować z istniejącymi wirusami bez dodatkowych inwestycji”. Autor tego pomysłu zostaje pracownikiem miesiąca. Na uwagę zasługuje także wspomniany wyżej komiks edukacyjny pt. *Szczepienia działają. Oto fakty* przetłumaczony z języka angielskiego i udostępniony na wielu serwisach oraz stronach internetowych, jak *demotywatory.pl* czy *stopstopnop*. Przyjemne pastelowe kolory i miła dla oka kreska, z jaką nakreślono postacie, okraszona jest zwięzłymi informacjami na temat szczepień obalającymi treści zawarte w folklorze antyszczepionkowym.

W wierzeniach dotyczących szczepień intrygujący jest fakt, że chociaż szczepionki mogą mieć formę doustną, to w kulturowym *imaginarium* występują wyłącznie przekazy ukazujące szczepionki w formie zastrzyków i wariolizacji. Możliwe, że mamy tu do czynienia z jakimś pierwotnym lękiem przed ukąszeniem i jadem. Wówczas obecność węża w dawnych i współczesnych przekazach ikonograficznych o szczepionkach należałoby odczytywać nie jako symbol medycyny, lecz śmierci jaką niesie wstrzyknięcie zabójczego jadu do ciała ofiary. Strzykawki, igły, skalpele i szpatułki do wariolizacji byłyby zatem

25 Odnośniki do w/w grafik znajdują się w bibliografii pod następującymi numerami: 4, 8, 11, 20, 21, 31, 46, 47.



kulturowym przedłużeniem niosących śmierć zębów jadowych węża, co zresztą zostało pokazane na jednej ze współczesnych grafik przedstawiającej jadowitego węża ze strzykawkami zamiast zębów jadowych.

Pozostaje zapytać, jak w świecie nowoczesnych technologii medycznych i postępującej laicyzacji społeczeństwa europejskiego możliwe jest współistnienie myślenia dyskursywnego i wierzeniowego oraz dlaczego – pomimo stałego postępu – współczesna biomedycyna czasem przegrywa rywalizację na korzyść lęków i praktyk zdrowotnych bazujących na myśleniu wierzeniowym. Dzieje się tak dlatego, że myślenie wierzeniowe nadal spełnia istotne funkcje, których nie jest w stanie do końca wypełnić działanie oparte wyłącznie na empirii, ze względu na wymóg posiadania wiedzy fachowej, czy swobodnego operowania żargonem zarezerwowanym dla wąskiej grupy specjalistów<sup>26</sup>. Ponieważ myślenie wierzeniowe bazuje na innym zestawie kodów niż myślenie naukowe (dyskursywne), wykazuje zaskakującą odporność „w obliczu nieskuteczności praktycznej” (w rozumieniu naukowej empirii) i nie daje się „bez zasadniczej deformacji sensu, włączyć w technologiczny porządek ludzkich zachowań” (Kołakowski 2003, 126, 120, por. Niżnik 1978, 169-170)<sup>27</sup>. Kwestia „skuteczności” danego zabiegu czy terapii podlega kulturowej relatywizacji i waloryzacji, co oznacza, że może być i na ogół jest konstruowana subiektywnie i selektywnie kulturowo, w oderwaniu od tego, co nazwalibyśmy skutecznością obiektywną (empiryczną) – opartą na wynikach badań lekarskich i regułach myślenia dyskursywnego. Sfera przekonań bywa niekiedy tak silna, że jest w stanie oprzeć się próbom weryfikacji przez doświadczenie empiryczne. Ilustrują to wszystkie te przypadki, gdzie brak oczekiwanego skutku danego postępowania, a nawet pogor-

26 Wśród wymienianych przez folklorystów funkcji folkloru, myślenie wierzeniowe spełnia następujące funkcje:

- **Informującą (poznawczą):** dostarcza gotowych etiologii informujących o źródle i naturze chorób (jak autyzm, rak itp.) zgodnych z powszechną i podzielaną wizją świata danej grupy, stereotypowych informacji o symptomach danej choroby oraz sposobach na pozbycie się danej dolegliwości – zarówno symbolicznych (np. modlitwa, działania z użyciem rekwizytów o charakterze sakralnym) – jak i materialnych (zioła, leki apteczne, zabiegi takie jak np: masaże, inhalacje, stawianie baniek, wizyta u uzdrowiciela itp.); umożliwia wymianę doświadczeń i informacji między poszczególnymi jednostkami – nosicielami treści folklorystycznych.

- **Katharsistyczną (terapeutyczną):** pozwala oswoić lęk przed ciężką nieuleczalną chorobą, która może osiągnąć jednostkę lub bliską jej osobę w każdej chwili jej życia. Jednostka, identyfikując się z grupą osób o podobnych lub gorszych doświadczeniach i przeżyciach, łatwiej akceptuje własne cierpienie oraz gesty wsparcia i próby pomocy ze strony otoczenia. Ponadto przedstawienia satyryczne kanalizują frustracje związane chorobą i ingerencją w ciało człowieka jaką jest szczepienie oraz kontaktem z placówkami i personelem służby zdrowia. Humor sprawia też, że to, co groźne i przerażające, staje się mniej straszne, a niekiedy, choćby tylko na chwilę przestaje nim być.

- **Konsolidacyjną (grupotwórczą):** podejmując ważną w danej chwili i w danym środowisku problematykę, stanowi syntezę aktualnych doświadczeń społecznych. Jednostka przekonuje się, że nie jest sama w swej chorobie, cierpieniu, zwątpieniu i smutku (wspólnota wartości i przeżyć).

- **Ludyczną:** zabawa strachem i makabrą (dowcipy, humorystyczne rysunki itp.).

- **Światopoglądową:** jako część i przejaw współczesnego systemu wierzeniowo-aksjologicznego, opierając się o społecznie podzielane wartości i wyobrażenia o otaczającym świecie oraz reguły myślenia obowiązujące w danej społeczności (por. Simonides, Hajduk-Nijakowska, 1989).

27 Podobnie rozumienie myślenia mitycznego znaleźć można u Stanisława Ossowskiego, dla którego „przekonania mityczne (...) to przekonania, które umiemy izolować od naszej wiedzy o rzeczywistości, przekonania, do których zazwyczaj nie przykładamy kryteriów zaczerpniętych z doświadczenia” i które mogą współistnieć ze znajomością faktów, które im przeczą (1966, 139 por. tenże 1967, 68-69). Przykładem równoległego funkcjonowania obok siebie dwóch porządków myślenia i kodowania rzeczywistości jest współwystępowanie dwóch różnych przekazów o powstaniu życia na ziemi, jaki oferuje religia i nauka. W praktyce społecznej nie skutkuje to dysonansem poznawczym, wyniszczającym miotaniem się między jedną opcją poznania a drugą i na ogół nie pociąga za sobą refleksji na ten temat. Obydwa przekazy są przyjmowane i akceptowane takie, jakie są i używane w dwóch płaszczyznach ontologicznych: nauki i wiary.

szenie stanu zdrowia nie wpływa na zmianę sposobu postępowania. Co więcej, skuteczność empiryczna terapii nie daje gwarancji akceptacji określonego sposobu leczenia przez jednostkę i grupę społeczną. Za przykład mogą właśnie posłużyć usankcjonowane prawem obowiązkowe szczepienia profilaktyczne, które napotykać na zdecydowany opór tzw. „antyszczepionkowców” (określanych tak ze względu na swoje poglądy odnośnie obowiązku wykonywania wszystkich zalecanych szczepień, lub wszystkich szczepień jako takich) oraz przypadki, gdy względy religijne uniemożliwiają osobom wierzącym skorzystanie z nowoczesnych technologii biomedycznych takich jak transfuzje krwi czy zapłodnienie pozaustrojowe (*in vitro*).

Dowody wytaczane przeciw myśleniu mitycznemu, wynikające z odmiennego sposobu kodowania i dekodowania rzeczywistości, jakie oferuje na przykład myślenie empiryczne, nie ważą wiele dla osób, które nie znają innego systemu kodowania niż mityczny, lub które – z pewnych względów – uznały za mało efektywne (lub niebezpieczne) działanie oparte na wiedzy naukowej (Kołakowski 2003).

Jednym z powodów utrzymywania się wierzeń o szkodliwości szczepionek w dzisiejszych czasach może być szum informacyjny; mnogość informacji o szkodliwości szczepionek docierająca do obywateli wszystkimi nieoficjalnymi kanałami komunikacyjnymi nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego (Internet i tzw. „prasa kolorowa”), nagłaśniane przez media afery w służbie zdrowia, podważające autorytet moralny profesjonalistów biomedycznych oraz brak rzetelnej informacji ze strony lekarzy o tzw. NOP-ie (czyli możliwym Negatywnym Odczynie Poszczepiennym) podanej w sposób, który pacjent będzie w stanie przyswoić, nie popadając przy tym w niepotrzebną panikę. Jak trafnie zauważają autorzy komiksu edukacyjnego *Szczepienia działają* (2016): „Ludzie boją się tego, czego nie rozumieją”. Współczesny laik, nie rozumiejąc fachowego języka nowych technologii medycznych, jakimi posługuje się nowoczesna biomedycyna i jej profesjonaliści, sięga po zrozumiałe dlań język kategorii kultury, po struktury długiego trwania takie jak symbol, mit oraz będące ich nośnikami teksty folkloru wierzeniowego. Rezultatem tego jest bogactwo przekazów o tematyce szczepionkowej. Jest to ważne, a zarazem podstawowe narzędzie kultury. Umożliwia ono jednostkom, które nie są bezpośrednio zaangażowane w procesy technologiczne, odnajdywanie się we współczesnym świecie, „oswojenie” technologii biomedycznych przez wyrażenie, nazwanie i kulturowe ustrukturyzowanie lęków, jakie budzą. W rezultacie reakcję kultury na technologie medyczne cechuje pierwiastek ambiwalentny. Z jednej strony społeczeństwo korzysta ufnie z osiągnięć medycyny, pozwalając jej wkraczać i kontrolować coraz więcej sfer życia społecznego, z drugiej pojawiają się grupy osób, które boją się zaszczepić dziecko. Folklor szczepionkowy jest próbą oswojenia chaosu, jaki towarzyszy tej technologii biomedycznej, poprzez przełożenie jej na wciąż czytelny dla ogółu język kulturowych skojarzeń, wierzeń i symboli. I choć nie niweluje do końca tej ambiwalencji, albo strachu przed szczepieniami, pozwala myśleniu potocznemu znaleźć dla nich miejsce w kulturowym *uniwersum*.

Autorzy treści propagujących powszechnie szczepienia profilaktyczne chcąc dotrzeć ze swym przekazem do grup wątpiących w bezpieczeństwo i dobrodziejstwa zdrowotne, jakie niosą szczepienia, oraz do osób wierzących w ich szkodliwość, powinni konstruować swoje przekazy w oparciu o kody kulturowe czytelne dla nieprofesjonalistów medycznych, którym bliższa jest postawa wierzeniowa niż niezrozumiałe terminy biomedyczne.

## BIBLIOGRAFIA

1. Abbas Raza S. *History of Anti-vaccination Movements*. Pobrane z: <http://www.3quarksdaily.com/3quarksdaily/2010/11/history-of-anti-vaccination-movements>; 04.11.2010 r.
2. B.A. (1939). *Pamiętnik anonimowego lekarza*, W: *Pamiętniki lekarzy* (s. 141-248), Warszawa: Wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
3. Cain P. (2015). *Bestiality and human-cow hybrids: The original anti-vax movement*. Pobrane z: <http://globalnews.ca/news/1829704/bestiality-and-human-cow-hybrids-the-original-anti-vax-movement>. 17.02.2015 r.
4. *Coś dla tych, którzy wierzą, że szczepionki to głupota...* (2015). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4905242/Cos-dla-tych-ktorzy-wierza-ze-szczepionki-to-glupota-i>. 26.01.2015 r.
5. Czajkowska-Majewska D. (2009). *Człowiek Globalny*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
6. Czajkowska-Majewska D. (2016a). *Szczepionkowe ludobójstwo*. Pobrane z: <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2015/05/szczepionkowe-ludobojstwo>. 07.03.2016 r.
7. Czajkowska-Majewska D. (2016b). *Szczepienia na żółtaczkę wywołują stwardnienie rozsiane*. Pobrane z: <http://www.monitor-polski.pl/szczepienia-przeciwko-zoltaczce-wywoluja-stwardnienie-rozsiane-zgony-po-szczepieniach-na-grype>. 07.03.2016 r.
8. *Czy szczepienie drzew może powodować u nich autyzm?...* (2018). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4880435/Czy-szczepienie-drzew-moze-powodowac-u-nich-autyzm>. 24.09.2018 r.
9. Durbach N. (2005). *Bodily Matters: The Anti-Vaccination Movement in England, 1853-1907 (Radical Perspectives)*, Durham: Duke University Press, 2005, s. 199-203.
10. Durbach N (2000). *They might as well brand us: Working class resistance to compulsory vaccination in Victorian England*, „The Society for the Social History of Medicine” 2000, nr 13, s. 45–62.
11. *Dzieciństwo przed wynalezieniem szczepionki...* (2018). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4866055/Dziecinstwo-przed-wynalezieniem-szczepionki> 18.07.2018 r.
12. *Dziecko zmarło po ospa party...* (2016). Pobrane z: <http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103454,19783131,dziecko-zmarlo-po-ospa-party>. 17.03.2016 r.
13. Earl E. (2015). *Victorian anti-vaccination movement* <https://www.theatlantic.com/health/archive/2015/07/victorian-anti-vaccinators-personal-belief-exemption/398321/>. 15.06.2015 r.
14. Giebocki S. (1939). *Pamiętnik dr S. Giebockiego*. W: *Pamiętniki lekarzy* (s. 249-365), Warszawa: Wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
15. Goodman B. (2013). *The Goodman Chronicle: The Fight To Oppose Mandatory Vaccinations* Pobrane z: <http://www.thegoodmanchronicle.com/2013/04/the-fight-to-oppose-mandatory-vaccinations>. 22.04.2013 r.
16. *Harvard Library* (2016). *Vaccination*. <http://ocp.hul.harvard.edu/contagion/vaccination.html>. 07.03.2016 r.,
17. *Harvard Library* (2018). *Vaccination*. Pobrane z: [https://curiosity.lib.harvard.edu/contagion/catalog?utf8=%E2%9C%93&exhibit\\_id=contagion&search\\_field=all\\_fields&q=vaccination](https://curiosity.lib.harvard.edu/contagion/catalog?utf8=%E2%9C%93&exhibit_id=contagion&search_field=all_fields&q=vaccination). 31.12.2018 r.
18. Higgins Ch. M. (1920) *Horrors of vaccination. Exposed and Illustrated petition to the president to abolish compulsory vaccination in the army and navy*, Brooklyn, N.Y. Pobrane z: <https://curiosity.lib.harvard.edu/contagion/catalog/36-990052598550203941>. 31.12.2018 r.
19. Hunt Ch. L. (1876). *Vaccination Brought Home to the People*, London: James Burns, Pobrane z: <https://archive.org/details/b21361939/page/n3>. 31.12.2018 r.
20. *Jak zwiększyć skuteczność?...* Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4873678/Jak-zwiekszy-smiertelnosc>. 28.08.2018 r.
21. *Jest propozycja dla antyszczepionkowców: nie musicie szczepić wszystkich swoich dzieci...* (2018). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4883540>. 09.10.2018 r.
22. Karasiówna Z. (1939). *Pamiętnik dr Zofii Karasiówny*, W: *Pamiętniki lekarzy* (s. 1-50) Warszawa: Wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
23. Kefir J. (2010). *Szkodliwe szczepionki all-in-1*. Pobrane z: <https://kefir2010.wordpress.com/szkodliwe-szczepionki-all-in-1/>. 07.03.2016 r.
24. Kefir J. (2015a). *Tegoroczna szczepionka na grypę nie działa i ma szokujące skutki uboczne*. Pobrane z: <https://kefir2010.wordpress.com/2015/11/21/tegoroczna-szczepionka-na-grype-nie-dziala-i-ma-szokujace-skutki-uboczne>. 22.11.2015 r.
25. Kefir J. (2015b). *Tajemnicze zgony lekarzy krytykujących szczepienia fala zbrodni przetacza się przez USA*. Pobrane z: <https://jarek-kefir.org/2015/10/14/tajemnicze-zgony-lekarzy-krytykujacych-szczepienia-fala-zbrodni-przetacza-sie-przez-usa/>. 07.03.2016 r.
26. Kołakowski L. (2003). *Obecność mitu*, Warszawa: Prószyński i S-ka
27. Libera Z. (1995). *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
28. Milewski A. (2017). *Piesek*. Pobrane z: <https://andrzejrysuje.pl/rysunek/piesek-2>. 07.11.2017 r.
29. Milewski A. (2015). *Krótko o szczepieniach*. Pobrane z: <https://andrzejrysuje.pl/rysunek/krotko-o-szczepieniach>. 04.03.2015 r.

30. Mrowiec M. „Pamiętasz, jak miateś polio?...”. O szczepionkowych wojnach memów w perspektywie długiego trwania, „Teksty z ulicy. Zeszyt memetyczny” nr 16/2015 s.89-110.
31. Nie dostaniesz autyzmu, jeśli umrzesz na polio (2017). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4792421/Nie-dostaniesz-autyzmu-Jesli-umrzesz-na-polio>. 17.08.2017 r.
32. Niżnik J. (1978). *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo” t. 13, nr 3 s. 163 – 174.
33. Ossowski S. (1967). *Z zagadnień psychologii społecznej*, Dzieła, t. III, Warszawa.
34. Ossowski S. (1966). *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Dzieła, t. II, Warszawa.
35. Patora T, Stelmasiak M. (2007). *Łowcy skór – reportaż opublikowany 23 stycznia 2002 r., w którym ujawniliśmy skandal w łódzkim pogotowiu*. Pobrane z: <http://lodz.wyborcza.pl/lodz/1,35136,3860134.html>. 18.01.2007 r.
36. Peebles J. M. (1900). *Vaccination a curse and menace to personal liberty with statistics showing its dangerous and criminality*, Battle Creek, Michigan: The Temple of Health Publishing Co. Pobrane z: <http://pro-decizii-informate.ro/wp-content/uploads/2015/07/1900-JM-Peebles-Vaccination-a-curse-and-a-menace-to-personal-liberty.pdf>, <https://archive.org/details/vaccinationcurse00peeb/page/n5>. 31.12.2018 r.
37. *Pielęgniarka podawała dzieciom sól fizjologiczną zamiast szczepionki?* (2014). Pobrane z: <http://www.rynekzdrowia.pl/Serwis-Szczepienia/Pielęgniarka-podawała-dzieciom-sol-fizjologiczna-zamiast-szczepionki,138654,1018.html>. 24.02.2014 r.,
38. *Oświadczenie Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego- Państwowego Zakładu Higieny na temat bezpieczeństwa szczepionek i szczepień*. Pobrane z: <http://www.przegl Epidemiol.pzh.gov.pl/oswiadczenie-narodowego-instytutu-zdrowia-publicznego-panstwowego-zakladu-higieny-na-temat-bezpieczenstwa-szczepionek-i-szczepien?lang=pl>. 26.11.2009 r.
39. Pixa W. (ks.) (1904). *O krzyżującej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczepienia Ospy. Przyczynek do historii kultury europejskiej*, Berlin: Nakładem Wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia”. Pobrane z: <https://polona.pl/item/o-krzyzujacej-niedorzecznosci-i-strasznej-szkodliwosci-szczepienia-ospy,MTg2MTkwNDg/32/#info:metadata>. 31.12.2018 r.
40. Rothstein A. (2015) *Vaccines and Their Critics, Then and Now*, „The New Atlantis”, No. 44, Winter 2015, s. 3–27, Pobrane z: <http://www.thenewatlantis.com/publications/vaccines-and-their-critics-then-and-now>. 07.03.2016 r.
41. Simonides D., Hajduk-Nijakowska J. (1989) *Opowiadania ludowe*. W: D. Simonides (red.) *Folklor Górnego Śląska* (s.335-416). Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, s. 335 - 416.
42. Słowik P., Styczyński J. (2018). *Setki pacjentów dostały wadliwą szczepionkę. Lekarze wiedzieli, że wstrzykują niepełnowartościowy produkt*. Pobrane z: <https://serwisy.gazetaprawna.pl/zdrowie/artykuly/1102185,preparaty-byly-przeznaczone-do-utyliacji-pacjenci-dostali-wadliwa-szczepionke.html>, 04.02.2018 r.
43. Skopińska S. (1939). *Pamiętnik dr Sabiny Skopińskiej*. W: *Pamiętniki lekarzy* (s. 51-140), Warszawa: Wydawnictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.
44. *Szczepienia działają...* (2016). Pobrane z: <http://szczepienia-dzialaja-oto-fakty.stopstopnop.pl/>. 07.03.2016 r.
45. Sznajderman M. (1994). *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
46. *vSzok i niedowierzanie: poznaj historię burka...* (2018). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4891107/Szok-i-niedowierzanie-Poznaj-historie-Burka->. 16.11.2018 r.
47. *Tak wyglądało życie przed szczepionkami...* (2018). Pobrane z: <https://demotywatory.pl/4827515/Tak-wygladalo-zycie-przed-szczepionkami--W-piatek-zmarla>. 23.01.2018 r.
48. *The smallpox vaccination 1853*. (2016) *Intriguing-history*. Pobrane z: <https://www.intriguing-history.com/smallpox-vaccination-1853/>. 07.03.2016 r.
49. Yang J. (2014a) *Vaccination policies*. Pobrane z: <https://sites.utexas.edu/ransomcentermagazine/2014/10/16/vaccination-policies/>. 16.10.2014 r.
50. Yang J. (2014b). *No longer a shot in the dark*. Pobrane z: [https://www.thestar.com/news/world/2014/04/25/no\\_longer\\_a\\_shot\\_in\\_the\\_dark.html](https://www.thestar.com/news/world/2014/04/25/no_longer_a_shot_in_the_dark.html). 25.04.2014 r.
51. Youngdahl K, *History of Anti-vaccination Movements. The history of vaccines. An educational resource by the College of Physicians of Philadelphia*. Pobrane z: <http://www.historyofvaccines.org/content/articles/history-anti-vaccination-movements#Source%203>, 07.03.2016 r.
52. Vigarello G. (1997). *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, tłum. M. Szymańska, Oficyna Wydawnicza Wolumen, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
53. Wegener H. (1912). *Impf=Friedhof. Was das Volk, die Sachverständigen und die Regierungen vom „Segen der Impfung“ wissen*, Frankfurt am Main: Wegener. Pobrane z: <http://www.tolzin.de/download/Impf-Friedhof.pdf>. 31.12.2018 r.
54. Wegener H. (1911). *Der „Sagen“ der Impfung. Wenig vom Vielen*, Frankfurt am Main: Wegener. Pobrane z: <https://www.impfkritik.de/upload/pdf/zeitdokumente/Segen-der-Impfung.pdf>. 31.12.2018 r.
55. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z 16.04.2013 r., sygn. akt II SA/Bk 18/13 (2013), Pobrane z: <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/D2112F94B8>. 31.12.2018 r.